

Czesław Głombik

Droga życia i zainteresowania badawcze Jana Adamskiego

Folia Philosophica 2, 109-130

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

I

Jan Adamski (1841—1918) — znany także jako „Jan od Krzyża”, używający w publikacjach imienia zakonnego „Celestyn”, pseudonimu „Prawdosław” oraz kryptonimów „J.A.” i „C.A.” — należy do postaci głęboko zapomnianych. Nie wykorzystane, i stąd prawie nie znane, są również jego rozprawy i artykuły, w tym i te, których uwzględnienia przez późniejszych autorów wymagała albo zbieżna problematyka badawcza, ponieważ współstanowią o dotychczasowych rezultatach badań, albo poznawcza wartość rozwijanych poglądów. Sytuacja taka trwa niezmiennie od lat — jeżeli nie liczyć drobnych not biograficznych, jakie szczególnie ostatnio poświęcono mu w **Encyklopedii katolickiej** oraz w **Słowniku polskich teologów katolickich**¹ — ponieważ Adamski właściwie już za życia był człowiekiem przemilczanym.

Milczenie to nie było wynikiem braku aktywności pisarskiej Adamskiego czy następstwem zajmowania się przezeń tematami teoretycznie peryferyjnymi. Trudno wszak za takie uznać w polskich warunkach rozważania nad filozofią narodową, dociekania nad związkami filozofii z poezją, filozofii ze sztuką i religią czy próby wyodrębnienia filozofii sztuk jako przedmiotowo samodzielnej dyscypliny badań filozoficznych. Adamski nie tylko pisał, ale odszedł nie



CZESŁAW GŁOMBİK

Droga życia
i
zainteresowania badawcze
Jana Adamskiego



¹ Por. J. Bazydło: *Adamski Jan od Krzyża*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 1. Lublin 1973, kol. 76—77; M. Banaszak: *Adamski Jan od Krzyża*. W: *Słownik polskich teologów katolickich*. Red. H. E. Wyczański. T. 1. Warszawa 1981, s. 36—37.

zrealizowawszy — być może — większości i największych swych zamierzeń twórczych. Był w każdym razie pełen planów dalszej pracy, skoro wspominający go Kazimierz Bajerowicz — kapłan i misjolog należący do szczupłego grona ludzi z otoczenia Adamskiego — zanotował: „Piszącemu przedstawiał rozkład i kanwę jasną a detaliczną jakich dziewięciu dzieł, które już był przemyślał, lecz które nigdy nie ujrzą światła dziennego. A jednak jeszcze w ostatnich latach pozostawił po sobie niezwykłą pamiątkę w zupełnie oryginalnej pracy: »Pokora podstawą życia chrześcijańskiego.«”² Istotnie, był to ostatni i najobszerniejszy z opublikowanych tekstów Adamskiego³, ale filozoficznie tekst nie najważniejszy. W całości był orientacji mistycznej, nawiązywał przede wszystkim do wielkich mistrzów chrześcijańskiego życia wewnętrznego — do Jana od Krzyża i do Teresy z Ávila — a nie do wielkich twórców europejskiej myśli filozoficznej.

Adamski nazwał siebie księdzem oddającym się filozofii. Był to jednak ksiądz niezwykły. Jego odrębność polegała na tym, że jako kapłan-zakonnik podejmował problemy filozoficzne, które w ostatniej ćwierci XIX wieku w Polsce były pomijane przez środowisko katolickie i w których propagowaniu nie znalazł wsparcia kleru czy filozofujących polskich teologów. Związany kolejno z dwoma zakonami — wpieryw jezuitów, a następnie karmelitów starej reguły (trzewiczkowych) — opuścił i jedno, i drugie zgromadzenie, by ostatecznie, i już niezmiennie, pozostać kapłanem świeckim archidiecezji poznańskiej. Mimo że na różnych drogach poszukiwał urzeczywistnienia własnych ideałów życia religijnego, pozostał do końca człowiekiem głębokiej wiary, wyraźnie zafascynowanym zagadnieniami chrześcijańskiej mistyki i przy tym całkowicie oddanym Kościołowi w jego uwikłaniu w ideowe oraz społeczne problemy przeżywanego czasu.

Jednakże jako kapłan-zakonnik Adamski pisał zarazem o perspektywach słowiańszczyzny i o przyszłej odrodzonej Polsce z takim uniesieniem i wewnętrznym przekonaniem, jak gdyby komentował najbardziej podstawowe prawdy Boże⁴. O polskiej filozofii romantycznej i o poezjach wieszczów narodowych wypowiadał się z entuzjazmem, jakiego w przypadku kapłana można oczekiwać tylko — bo zdają się go wymagać —

² K. Bajerowicz: *Śp. Ks. Jan od Krzyża Adamski*. „Kurier Poznański” R. XIII, 1918, nr 36, Dodatek.

³ Por. J. Adamski: *Pokora podstawą życia chrześcijańskiego*. Poznań 1915, ss. 191.

⁴ Por. J. Adamski: *Narody w Kościele*. W: J. Adamski: *W co wierzyć dzisiaj? Kilka rozpraw dotyczących zagadnień wieku*. Poznań 1880, s. 22—35 (rozprawa została ogłoszona pod kryptonimem „J...A...”).

w odniesieniu do ksiąg świętych i żywotów doktorów Kościoła⁵. Postaci Piusa IX poświęcił dwa wspomnienia pośmiertne: jedno wygłoszone w trakcie nabożeństwa żałobnego bezpośrednio po zgonie papieża, drugie w formie artykułu upamiętniającego pierwszą rocznicę śmierci. Jednakże czcąc pamięć człowieka znanego ze szczególnie zaciętego oporu wobec wszelkich dążeń liberalnych wieku i przy tym przeciwnika ówczesnych ruchów narodowowyzwoleńczych, sformułował przy sposobności poglądy, które w odniesieniu do spraw rewolucji społecznych oraz postępowych prądów ideowych odznaczały się zdumiewającą otwartością.

Pisząc o Piusie IX, Adamski nie pragnął przedstawić pełnej charakterystyki papieża i jego pontyfikatu. Chciał poprzestać na uwydatnieniu tylko tego rysu tej postaci, który byłby zarazem syntetyczną charakterystyką wieku. A ponieważ było to stulecie zamętu i społecznych niepokojów, więc uwagę poświęcił również kwestii rewolucji. To, co na jej temat i jej źródeł ideowych miał do przekazania, uderza przede wszystkim śmiałością sformułowań oraz ocen. Zapomina się przy ich lekturze o jego kapłaństwie, więcej myśli się natomiast o autorze, który — głosząc takie poglądy — musiał być krytycznym obserwatorem swojego czasu, samodzielnym w sądzeniu o żywotnych ideach nowożytności i przy tym otwartym na różnorodność kierunków oraz dzieł w obszarach kultury. Bardziej przypominał pod tym względem religijnie zorientowanego teoretyka kultury, a nawet zaawansowanego badacza i historyka wielkich idei, niż zakonnik reguły karmelikańskiej, w dodatku pozostającego wówczas poza znaczącymi ośrodkami ruchu umysłowego. To namysł nad czynnikami sprawczymi rewolucji, nad subiektywizmem zachowań ludzkich, doprowadził go do stwierdzeń dotyczących istotnych wartości życia wewnętrznego w zgłębianiu wiary chrześcijańskiej, które — gdyby zostały powtórzone kilkanaście lat później — groziły kapłanowi najgorszymi konsekwencjami kanonicznymi. Na szczęście, należy to w tym miejscu stwierdzić, dał im wyraz w latach osiemdziesiątych tamtego stulecia, a przy tym głosił je w Polsce, gdzie idee modernizmu teologicznego i filozoficznego pojawiły się dopiero później, i w dodatku przybrały specyficzne zabarwienie społeczne, w sumie zaś w swym natężeniu nie okazały się dla Kościoła tak niebezpieczne, jak na Zachodzie Europy⁶.

⁵ Por. J. Adamski: *Bohdan Zaleski w poezji*. Poznań 1887, ss. 75 (praca ogłoszona pod kryptonimem „C. A.”); J. Adamski: *Romantycyzm i filozofia w Dziadach*. Kraków 1890, ss. 74 (praca ogłoszona pod pseudonimem „Prawdostaw”).

⁶ Por. J. Keller: *O modernizmie katolickim*. W: *Studia o modernistach katolickich*. Red. J. Keller i Z. Poniąkowski. Warszawa 1968, s. 7—53. O specyficznym charakterze modernizmu katolickiego w Polsce, zmiennej intensywności zainteresowań badawczych problemem oraz o czołowym przedstawicielu tego ruchu na ziemiach polskich pisze Z. Poniąkowski: *Antoni Szech (I. Wystouch) i moder-*

Niezwykłość wypowiedzi Adamskiego polegała na tym, że w odróżnieniu od typowych wówczas nastawień w obrębie Kościoła katolickiego i w sposób odbiegający od oficjalnych wystąpień oraz dokumentów kurii rzymskiej potrafił on dostrzec w nowożytnych ruchach rewolucyjnych nie tylko czynniki ujemne, lecz także dodatnie. „Któż zaprzeczyć może temu — pisał — że czynniki w łonie rewolucji pracujące roztoczyły dobra społeczne, całkiem nowe, których by nie było [podkr. — C.G.] bez rewolucji?”⁷ Zaliczył do nich subiektywizm, racjonalizm i naturalizm, ponieważ zaprzeczając jednostronności obiektywizmu, fanatyzmowi nieoświeconej wiary i sztuczności supernaturalizmu, wprowadziły w życie nieskończenie bogatą różnorodność i przez to przyczyniły się do udoskonalenia duchowej aktywności ludzi.

Oczytany w ówczesnym katolickim piśmiennictwie niemieckim i francuskim, udostępniający we własnych przekładach rozprawki filozoficzne francuskiego dominikanina Jeana Baptiste H. Lacordaire'a (1802—1861), biorący w obronę zróżnicowane dziedzictwo filozoficzne oraz ideowe czasów nowożytnych — Adamski był na gruncie polskim, i ciągle jeszcze pozostaje, autorem i myślicielem niedostatecznie znanym. Zapomnienie to jest tym bardziej zdumiewające, że jako publicysta i pisarz religijny podejmował aktualne tematy i współpracował z licznymi czasopismami, a w zakresie studiów filozoficznych i teologicznych — odbytych w kolegiach jezuitów w Starej Wsi oraz w Krakowie — wykazywał się przygotowaniem i postęпами, którymi dorównywał jednostkom o wiele bardziej znanymi. To do jego wczesnych lat odnosi się zachowana opinia, iż w pracach filozoficznych tak dalece się wyróżniał, „że nieraz stawiano go ponad jego współtowarzysza, znanego w późniejszych latach filozofa ks. Morawskiego”. To samo źródło podaje, że z kolei w studiach teologicznych tak wyraźnie przodował, „że jeszcze diakonem będąc, wygłaszał mowy w obecności książąt Kościoła”⁸.

Jan Adamski i Marian Morawski wyszli z tego samego środowiska starowiejskich jezuitów. Obu łączyła bliska przyjaźń — jak wyznał po latach pierwszy z nich⁹. Ich współtowarzyszem był głośny organizator jezuitów wydawnictw „Apostolstwa Modlitwy”, zafascynowany ideałami

nizm katolicki w Polsce. W: *Studia o modernistach*, s. 169—236. Rodzajem podsumowania nagromadzonych wokół modernizmu katolickiego poglądów jest bogata źródłowo praca M. Żywczyńskiego: *Studia nad modernizmem katolickim (jego charakter i geneza)*. „Życie i Myśl” R. XXI, 1971, nr 11, s. 18—55, nr 12, s. 13—49.

⁷ J. Adamski: *Pius IX i dwa nowe dogmata*. W: J. Adamski: *W co wierzyć dzisiaj?*..., s. 47.

⁸ K. Bajerowicz: *Śp. Ks. Jan od Krzyża Adamski...*

⁹ Por. J. Adamski: *Typy sztuk pięknych*. „Przegląd Kościelny” R. I, 1902, t. 2, s. 203.

Kościół dla ludu — ks. Stanisław Stojałowski. Wszyscy byli uczniami znanych w swoim czasie jezuickich filozofów i teologów związanych z Prowincją Galicyjską Towarzystwa Jezusowego: Franciszka Kautnego i Antoniego Langerera. A przecież dalece odmienne i właściwie nieporównywalne jest miejsce Adamskiego i dwóch pozostałych autorów w polskiej historiografii filozoficznej oraz w literaturze teologicznej. Inny jest zasób informacji o każdym z nich z osobna, inna jest dostępność ich prac oraz opracowań o nich. Stojałowski zyskał wcześniej rozgłos swą entuzjastyczną działalnością organizatorską i wydawniczą, propagując idee jezuickiego apostołstwa, a utrwalił go jeszcze późniejszym zatargiem z władzą zakonną i kościelną, który sporów wokół jego osoby oraz prac bynajmniej nie zakończył¹⁰.

Morawski zajmował wydawców, biografów i krytyków nie tylko w odleglejszej przeszłości. Także współcześnie interesuje katolickich autorów przede wszystkim jako długoletni redaktor „Przeglądu Powszechnego” oraz jako twórca i realizator ideowego programu tego pisma¹¹. Warto w tym miejscu wskazać, iż niektóre prace Morawskiego były wielokrotnie wznawiane przez polskich wydawców¹² i że dostępne są także w wielu językach obcych, często w ponawianych edycjach. Jako autor *Wieczorów nad Lemanem* Morawski z całą pewnością należy do ścisłej czołówki najczęściej tłumaczonych polskich pisarzy (nie tylko religijnych), a liczba tylko niemieckojęzycznych wydań tej książki przewyższyła nawet liczbę jej wydań krajowych. Być może, nie jest dostatecznie znany fakt, że *Wieczory nad Lemanem* w języku niemieckim (*Abende am Genfer See*) doczekały się do 1938 roku aż piętnastu wydań, gdy w tym samym czasie w kraju wydano je dziewięciokrotnie¹³.

¹⁰ Przegląd poświęconych Stojałowskiemu opracowań, także dokumentów kościelnych, podaje w układzie chronologicznym L. Grzebień: *Stojałowski Stanisław*. W: *Słownik polskich teologów katolickich...* T. 4. Warszawa 1983, s. 212—214. Prace redakcyjne i wydawnicze Stojałowskiego w ramach działalności „Apostolstwa Modlitwy” w Polsce oraz jego zatarg z przełożonymi zakonu jezuitów i ostateczne opuszczenie zakonu przedstawił B. Natoński: *Powstanie i rozwój Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy (1872—1972)*. W: *Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy 1872—1972. Historia, opracowania, bibliografia*. Red. Z. Wilkosz i L. Grzebień. Kraków 1972, s. 13—104.

¹¹ Por. M. Paciuszkiewicz: *Twórca Przeglądu Powszechnego (Ks. Marian Morawski SJ)*. „Przegląd Powszechny” R. C, 1983, nr 1, s. 25—32.

¹² Dotyczy to zwłaszcza rozpraw: *Celowość w naturze. Studium przyrodniczo-filozoficzne*. Wyd. 6. Kraków 1928, ss. 284; *Podstawy etyki i prawa*. Wyd. 4. Kraków 1930, ss. 470; *Filozofia i jej zadanie*. Wyd. 3. Kraków 1899, ss. XXIV, 433.

¹³ Najnowsze polskie wydanie *Wieczorów* ukazało się staraniem Wydawnictwa Przeglądu Powszechnego. Por. M. Morawski: *Wieczory nad Lemanem*. Wyd. 10. Warszawa 1984, ss. 186.

A Adamski? W czasie zbliżonym do tego, gdy Morawski przystępował do studiów nad scholastyczną koncepcją filozofii i jej zadań oraz przygotowywał się do opublikowania z tego zakresu serii artykułów w „Przeglądzie Lwowskim” (studia te zaowocowały już w kilka lat później pierwszą i ważną w dorobku Morawskiego książką¹⁴), Adamski opuścił zakon jezuitów i wstąpił do krakowskich karmelitów. Zapis informujący o pierwszej z tych decyzji, znajdujący się w księdze krakowskiego domu Towarzystwa Jezusowego, kończy się wskazaniem: *ad morbum anno 1872*¹⁵. Wśród karmelitów znalazł się już w 1875 roku, do czego wypadnie jeszcze dalej powrócić. Otóż w dotychczasowych przekazach o Adamskim w niedostatecznym stopniu uwzględniano i jego ponad dziesięcioletnią przynależność do jezuitów, i opuszczenie tego zakonu w momencie, w którym zaawansowane już studia filozoficzno-teologiczne pozwalały oczekiwać utrwalenia zaistniałych związków, i wreszcie przechodzono do porządku nad jego miejscem wśród karmelitów, nie starając się nawet jednoznacznie ustalić, do której z dwóch rodzin karmelitańskich należał. Przykładowo Karol Górski, pisząc o stanie życia zakonnego na ziemiach polskich w XIX wieku, poświęcił osobny fragment tekstu karmelitom i wymienił również z nazwiska Jana Adamskiego¹⁶. Kontekst wywodu jest wszakże taki, że czytelnik gotów wiązać Adamskiego raczej z karmelitami bosymi niż trzewickowymi, a kilkakrotne nawiązania do reform podjętych przez o. Rafała Kalinowskiego sugestią taką jeszcze bardziej wzmacniają.

Zaistniałą sytuację należy uznać za następstwo braku badań źródłowych nad życiem i pracami Adamskiego. Pisarzowi temu poświęcono dotąd tylko jeden artykuł, i to w dodatku artykuł o charakterze wspomnieniowym. Jego autorem był wzmiankowany już Kazimierz Bajerowicz (1877—1943) — człowiek, który w pracy kapłańskiej był blisko związany z Adamskim¹⁷. Znał więc osobę, o której pisał, i zapewne także jego należy zaliczyć do wąskiego grona tych, „którzy na [Adamskiego] z bliska patrzeli, a którym bogatą swą i piękną duszę nieraz otwierał” — jak napomknął we wspomnieniu.

¹⁴ Por. M. Morawski: *Filozofia i jej zadanie*. Lwów 1877, ss. 336. Zapowiedzią książki, najczęściej już jej gotowymi fragmentami, były między innymi artykuły tegoż publikowane w „Przeglądzie Lwowskim” w tomach 11—13 z lat 1876—1877.

¹⁵ Archiwum Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie (dalej: Arch. PMTJ). Rkps 1335—I. *Catalogus Sociorum Provinciae Galicianae Societatis Jesu ab anno 1820 ad annum 1900*, k. 106.

¹⁶ K. Górski: *Teologia ascetyczno-mistyczna*. W: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*. Red. M. Rechowicz. T. 3: *Wiek XIX i XX*. Cz. 1. Lublin 1976, s. 326—327.

¹⁷ Por. F. Lenort: *Bajerowicz Kazimierz Konrad Władysław*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 1. Lublin 1973, kol. 1265.

W artykule Bajerowicza znalazły się podstawowe informacje o życiu, zainteresowaniach badawczych oraz o publikacjach Adamskiego. I z reguły wszystkie te dane są odąd ponawiane w zwięzłych życiorysach pisarza, od pierwszego biogramu pióra Andrzeja Wojtkowskiego poczynając¹⁸. Skromność informacyjna pierwszego, wyjściowego przekazu spowodowała, że takim samym zestawem elementarnych faktów posłużyli się następcy. Dobrze, gdy pierwotna informacja była ścisła; gorzej — gdy okazała się niepełna, czy zgoła błędna, bo wtedy — w ślad za Bajerowiczem — została także przeniesiona i w ten sposób już utrwalona. W dotychczasowych materiałach przynajmniej dwa fakty wymagają korekty — dotyczą one czasu wstąpienia Adamskiego do nowicjatu jezuitów i jego miejsca w zakonie karmelitów starej reguły — a jedno z jego wczesnych doświadczeń życiowych należy koniecznie poddać nowej ocenie — chodzi o zakonne lata Adamskiego, głównie o lata spędzone wśród jezuitów, ponieważ nie pozostały one bez wpływu na jego filozoficzną umysłowość. Być może, iż w ten sposób również inne szczegóły tego zapomnianego życia zostaną uporządkowane i że przede wszystkim pełniej dostrzeże się niezwykłość, a także historyczną ważność filozoficznych zainteresowań i wypowiedzi Adamskiego, pozostających w związku z toczonymi u nas od dziesięcioleci sporami wokół polskiej myśli romantycznej.

II

Jan Adamski urodził się 4 grudnia 1841 roku w Śremie jako syn Tomasza i Serafiny z Frankowskich. W parafialnej księdze metrykalnej zawód ojca został określony jako *lini textoris*¹⁹. Sądzić należy, że chodzi tu raczej o sukiennika-kupca niż o właściciela warsztatu tkackiego, ponieważ tkactwo — jak wynika to z historii rzemiosła i przemysłu śremskiego — w początkowych dziesięcioleciach XIX wieku prawie nie istniało w tym mieście. Autor opracowania przedstawiającego dzieje Śremu pod zaborem pruskim stwierdził wprost, że tamtejsi „rzekomi sukiennicy z początku XIX w. byli nie producentami, lecz tylko handlarzami sukna. Okres 1815—1835 to czasy upadku sukiennictwa wielkopolskiego w ogóle, przede wszystkim z powodu wysokich ceł prohibicyjnych wprowadzonych przez Rosję na sukno importowane do Królestwa Polskiego oraz z racji konkurencji producentów ze Śląska i Saksonii.”²⁰

¹⁸ Por. A. Wojtkowski: *Adamski Jan od Krzyża*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 1. Kraków 1935, s. 27.

¹⁹ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej: Arch. AP). Rkps PM 297/11. *Liber Metricae Baptisatorum Ecclesiae parochialis S. Trinitatis. Sremensis ab anno 1840—1856*, s. 151, poz. 219.

²⁰ *Dzieje Śremu*. Red. S. Chmielewskij. Warszawa—Poznań 1972, s. 163—164.

O chłopięcych i szkolnych latach Adamskiego niewiele można powiedzieć. W zbiorach archiwalnych, które z tego punktu widzenia mogły być interesujące nie natrafiono, niestety, na dokument w rodzaju *curriculum vitae*, z reguły o podstawowym znaczeniu dla potrzebnych ustaleń. Wolno więc jedynie przypuszczać, że Adamski był najpewniej uczniem śremskiej szkoły elementarnej (Kommunalschule), skoro szkoła taka już od lat trzydziestych XIX stulecia istniała w jego rodzinnym mieście²¹. Historyk gimnazjum śremskiego, a zarazem czynny w tym zakładzie od 1900 roku nauczyciel, Hermann Vielau, przekazał, iż szkoła już w swych początkach miała charakter międzywyznaniowy, prowadząc odrębne klasy katolickie i odrębne klasy dla młodzieży rodzin ewangelickich, i że istotnym wydarzeniem dla jej dalszego rozwoju było ustanowienie w 1852 roku dodatkowego oddziału wyższego, tzw. klasy rektorskiej, w której prowadzono wspólne zajęcia dla uczniów obydwu wyznań²². Z powstaniem tej klasy łączą się też początki starań o szkołę średnią w Śremie. Początkowo klasa rektorska miała umożliwiać przede wszystkim lepsze przygotowanie miejscowej młodzieży do podjęcia nauki w szkole średniej. Z czasem, gdy ją rozszerzono i dodano do niej dwie klasy wyższe, pozwoliła na przekształcenie dotychczasowej szkoły elementarnej w progimnazjum — za datę jego otwarcia uznaje się 8 kwietnia 1858 roku — i wreszcie na powołanie w Śremie w 1866 roku pełnego gimnazjum, które w dwa lata później, w związku z kosztami utrzymania zakładu przekraczającymi możliwości miasta, zostało upaństwowione²³.

Dzieje właściwego gimnazjum śremskiego, a nawet poprzedzającego je progimnazjum, nie są już interesujące z punktu widzenia możliwych związków z tymi szkołami Adamskiego. Przebywał on już wówczas w innych ośrodkach i w innych zakładach kształcenia. Okres funkcjonowania w Śremie klasy rektorskiej wart jest przypomnienia, ponieważ obejmuje on lata, w których zapewne rozpoczęła się także wczesna edukacja Adamskiego. Dowodów na to wprawdzie brak, lecz fakty pośrednie zdają się przemawiać za takim biegiem wydarzeń, czynią je prawdopodobnymi, a w każdym razie ich nie wykluczają w świetle tego, co jest znane.

Jedynym dokumentem dotyczącym szkolnych lat Adamskiego jest lista członków Towarzystwa Narodowego — tajnej organizacji narodowo-patriotycznej wielkopolskiej młodzieży gimnazjalnej, której jeden z oddzia-

²¹ Por. A. Zahradnik: *Walka o polskość śremskiego gimnazjum*. W: *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Generała Józefa Wybickiego w Śremie za rok szk. 1934/35*. Śrem 1935, s. 13—20.

²² Por. H. Vielau: *Das Königliche Gymnasium zu Schrimm 1858—1908*. In: *Festschrift zur Feier des 50-jährigen Bestehens des Königlichen Gymnasiums zu Schrimm*. Schrimm 1908, głównie s. 5—23.

²³ *Dzieje Śremu...*, s. 223.

łów — Oddział Kościuszeko, do którego należał Adamski — działał w poznańskim gimnazjum Marii Magdaleny. Lista sporządzona przez władze Towarzystwa Narodowego dostała się z chwilą zdekonspirowania organizacji w ręce poznańskiej policji. Jej przedruk, wraz z uzupełnieniami dokonany przez policję, przedstawił Tadeusz Eustachiewicz²⁴. Pod numerem 139 listy podane zostało nazwisko i imię Adamskiego, a ponieważ każdy z członków Towarzystwa występował także pod przybranym imieniem starosłowiańskim, więc lista informowała również — i to na pierwszym miejscu — o tym szczególe: Adamski przyjął imię „Stoigmir”. Alfabetyczny układ tych imion, a nie nazwisk właściwych, decydował o kolejności miejsca na liście.

Fakt przynależności Adamskiego do Towarzystwa Narodowego pozwala na wyprowadzenie kilku wniosków. Na tej podstawie można przede wszystkim stwierdzić, że Adamski był uczniem gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, co choć jest uwzględniane w niektórych jego biogramach, z reguły nie ma jednak wymaganej, a trudnej w tym wypadku, dokumentacji. Formuła przysięgi, którą składali młodzi wstępujący do organizacji, zawierała bowiem między innymi zapis, że nowo wprowadzany nie wystąpi z Towarzystwa Narodowego „przed ukończeniem nauk gimnazjalnych” i że w czasie należenia do związku będzie starannie wypełniał przyjęte na siebie zobowiązania²⁵.

Należy także uznać, iż Adamski jako członek Towarzystwa musiał być zarazem uczniem starszych, końcowych klas gimnazjum, skoro członkami organizacji mogli być tylko gimnazjaliści wyższych klas, od sekundy poczynając²⁶. Wreszcie przynależność Adamskiego do Towarzystwa Narodowego pozwala na w miarę dokładne ustalenie przynajmniej końcowych miesięcy jego pobytu w poznańskiej szkole. Tajna organizacja uczniowska została zawiązana 19 lutego 1861 roku. Na liście jej członków znalazł się Adamski. Ale już we wrześniu tegoż roku jego nazwisko pojawiło się po raz pierwszy wśród nowicjuszy kolegium jezuickiego w Starej Wsi²⁷. Adamskiego trzeba zatem zaliczyć do grona wcześniej przyjętych członków Towarzystwa Narodowego.

²⁴ Por. T. Eustachiewicz: *Młodzież wielkopolska na tle lat 1861—1864*. Poznań 1932, s. 71 i nast.

²⁵ Ibidem, s. 14. Eustachiewicz podaje, że tekst przysięgi został w formie litograficznych odbitek rozesłany przez policję do redakcji dzienników i że odtąd był w różnych wydawnictwach często przytaczany. Rotę przysięgi, choć w nieco zmienionej stylistyce, wprowadził między innymi do swego dzieła S. Karwowski: *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*. T. 2: 1852—1863. Poznań 1919, s. 88.

²⁶ Por. I. W. Kosmowska: *Związki młodzieży polskiej od 1816 roku do naszych czasów*. Warszawa 1924, s. 58.

²⁷ *Catalogus Sociorum et Officiorum Provinciae Galiciae Societatis Jesu 1862*. Leopoli 1862, s. 13.

Czy miejsce Adamskiego na liście pozwala na jakieś wnioski w sprawie klasy, do której mógł on wówczas uczęszczać? Chyba jedynie na poczynienie uwagi, iż Adamski był w tym czasie uczniem najpewniej niższej klasy niż maturalna pryma. Do egzaminów maturalnych w 1861 roku nie przystąpił²⁸ — dostępny dla niego mógł być zresztą tylko termin wiosennych egzaminów, ponieważ w okresie jesiennych promocji przebywał już poza Poznaniem. Adamskiego nie znajdzie się również w rejestrach abiturientów gimnazjum Marii Magdaleny z lat wcześniejszych²⁹. W tej sytuacji pozostaje przyjąć, iż Adamski jako członek narodowo-patriotycznej organizacji uczniowskiej uczęszczał albo do którejś z klas przedmaturalnych i w lecie 1861 roku postanowił opuścić szkołę dotychczasową, by kształcić się dalej i studiować za klasztorną furta, albo też — co wydaje się przypuszczeniem skrajnym i przez to najmniej prawdopodobnym — że zrezygnował z matury, gdy stał u jej progu, będąc zdecydowanym na ów krok, który miał zasadniczo wpłynąć na jego dalsze życie.

Jakkolwiek miały się sprawy w roku, w którym Adamski opuścił poznańskie gimnazjum, wpływu tego zakładu na umysły i charaktery młodych nie da się sprowadzić jedynie do choćby najwyżej cenionej uczniowskiej pracy samokształceniowej i politycznie zorientowanej działalności konspiracyjnej. Gimnazjum poznańskie — ze względu na otoczenie, w jakim pracowało, oraz oczekiwania, jakie z nim wiązano — było szczególnie w okresie pruskim prawdziwą szkołą wychowania narodowego. Z uczelni tej wyszło, a często i związało z nią swoje dalsze losy, wielu znanych Wielkopolan, a zarazem znakomitych, zasłużonych twórców polskiej kultury. Wprawdzie już od połowy lat trzydziestych XIX wieku, gdy w następstwie decyzji władz zaborczych dotychczasowe gimnazjum poznańskie uległo podziałowi na dwie samodzielne jednostki, właśnie gimnazjum *ad Sanctam Mariam Magdalenam* (jak je nazywano) i gimnazjum Fryderyka Wilhelma przeznaczone dla Niemców-protestantów — szkoła ta była pod względem składu profesorsko-uczniowskiego polska³⁰. Jej polskie oblicze i nasycenie polskością jeszcze bardziej zostało wzmocnione w następnych dziesięcioleciach — mimo stałej, ale falowej tendencji ger

²⁸ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu. Zespół akt gimnazjum Marii Magdaleny. Materiały dotyczące egzaminów maturalnych w roku szkolnym 1860/1861.

²⁹ Ibidem. Materiały dotyczące egzaminów maturalnych z lat 1856/1857—1859/1860. Spis abiturientów gimnazjum Marii Magdaleny od roku 1805 do 1918 podał T. Kłanowski: *Germanizacja gimnazjów w Wielkim Księstwie Poznańskim i opór młodzieży polskiej w latach 1870—1914 (na przykładzie gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu)*. Poznań 1962, aneks nr 2.

³⁰ Por. L. Ręgorowicz: *Zarys dziejów gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Na 350-letni jubileusz szkoły*. Poznań 1923, s. 32 i nast.

manizacyjnej administracji pruskiej — aż kres tej sytuacji położyły wydarzenia powstańcze 1863 roku oraz związane z nimi antypolskie represje rządu pruskiego.

Wspomniany podział dawnego gimnazjum poznańskiego na dwie szkoły nie spowodował spadku zainteresowania środowiska polskiego zakładem Marii Magdaleny. Wysoka liczba uczniów utrzymywała się w nim właściwie stale, a w połowie XIX wieku pozostawała na poziomie 500—600 gimnazjalistów, przy zdecydowanej przewadze elementu polskiego. Istotne okazało się natomiast to, że wyznaniowy podział szkoły wpłynął na jej charakter — gimnazjum Marii Magdaleny, jako katolickie, było przede wszystkim polskie, gdyż młodzież niemiecka, nawet katolicka, uczęszczała raczej do gimnazjum protestanckiego. Otóż warunki pracy tej szkoły tak się ułożyły, że czas najbardziej sprzyjający dla pobytu w niej Polaków przypadł na gimnazjalne lata Adamskiego. Historycy gimnazjum stwierdzają, że miało ono w latach 1858—1861 charakter niemal wyłącznie polski, że wręcz robiło wówczas wrażenie „szkoły polskiej”³¹. To wtedy, w roku szkolnym 1859/1860 — jak podał w wykazie statystycznym uczniów gimnazjum Marii Magdaleny Ludwik Ręgorowicz — liczba Polaków dochodziła do 485 przy 49 Niemcach, a w roku następnym przewaga młodzieży polskiej okazała się jeszcze wyraźniejsza: przy 514 Polakach było tylko 40 Niemców.

W okresie tym był ponadto w dużo większym stopniu stosowany w szkolnym nauczaniu język polski, co wiązało się akurat z pewnymi ustępstwami władz pruskich, wywołanymi — jak się zdaje — podobnym złagodzeniem represji przez pozostałych zaborców w następstwie powikłań sytuacji międzynarodowej. W szkole pracowało grono pedagogów, spośród których wielu miało zasłynąć już niebawem osiągnięciami w pracy naukowej oraz późniejszą karierą akademicką. Nauczyciele ci w zdecydowanej przewadze byli pochodzenia polskiego. To wówczas uczył w poznańskim gimnazjum Władysław Nehring, który w 1868 roku został powołany na katedrę języków i literatur słowiańskich Uniwersytetu Wrocławskiego; uczył również badacz literatury staropolskiej Józef Przyborski, który w 1863 roku wezwany został do biblioteki Szkoły Głównej w Warszawie i objął jednocześnie lektorat języka polskiego w tej uczelni.

Szkoła miała wówczas niezwyklego dyrektora. Przewodził jej w latach 1846—1866 Antoni Brettner — Ślązak rodem spod Bytomia, który, mimo że deklarował surowe przestrzeganie zasad władz pruskich, okazał się człowiekiem zasłużonym dla spraw polskiego szkolnictwa wielkopol-

³¹ Ibidem, s. 37; także T. Klanowski: *Germanizacja gimnazjów...*, s. 25.

skiego³², a przy tym dał się poznać jako dobry pedagog i organizator prac szkoły. Ręgorowicz wspomina go jako dyrektora, który umiał „łagodzić ostrości rozporządzeń władz pruskich, a prawa języka polskiego w gimnazjum szanował”. To za jego rządów używanie języka polskiego jako języka wykładowego nie tylko że nie uległo ograniczeniu, ale zostało godzinowo zwiększone. Nigdy też w późniejszych latach gimnazjum Marii Magdaleny nie miało tylu profesorów Polaków, co wówczas. „Stosunki, jakie w gimnazjum zapanowały — napisał historyk szkoły — były wyłącznie jego dziełem.”³³ Jeżeli jeszcze się uwzględni stale wzbogacane gimnazjalne biblioteki — profesorską, uczniowską oraz specjalny księgozbiór alumnacki — które o polskości przypominały nie tylko dawnymi tytułami, ale i najnowszymi wydawnictwami oraz czasopismami, w tym również poznańskich oficyn wydawniczych, wówczas polski charakter gimnazjum Marii Magdaleny staje się lepiej zrozumiały i okazuje się znaczący dla pracy tej placówki.

W atmosferze duchowej kształtowanej przez przeważające polskie otoczenie, tworzonej wysiłkiem polskich profesorów i przychylnego sprawom polskim dyrektora, musiały wzrastać wśród uczniów nastroje patriotyczne i mogły się pojawić wczesne wdrożenia intelektualne nakierowane na poznawanie narodowej tradycji i przybliżanie współczesnym jej kulturowego dorobku. Nie ulega wątpliwości, że najwartościowsza młodzież gimnazjalna szukała spełnienia swych pragnień w działalności tajnego uczniowskiego stowarzyszenia. Dla jednych z ich grona jej przedłużeniem — i praktycznym potwierdzeniem — stały się tragiczne wydarzenia powstania styczniowego. Dla innych podobną wartość miało zdecydowane polskie trwanie w warunkach poznańskiej codzienności wypełnionej nasilającym się naciskiem germanizacyjnym pruskiego zaborcy. Być może, duch takiej służby udzielił się także tym, którzy — jak Adamski — wcześniej opuściwszy szkołę, starali się dochować wierności młodzieńczym ideałom na drodze własnych studiów i wystąpień autorskich. Fascynacje Adamskiego polskim piśmiennictwem romantycznym, jego entuzjazm dla narodowych wieszczów i twórców narodowej filozofii łatwiej w każdym bądź razie odnieść do zasad, w jakich ugruntowywało młodego człowieka gimnazjum Marii Magdaleny, niż wytłumaczyć wpływem jezuickiego kolegium. To ostatnie z całą pewnością uformowało Adamskiego filozoficznie. Wszakże polskie tworzywo jego filozoficznego

³² Por. J. Pietrzak: „Polskie Ateny” w Ostrowie. W: *Wielkopolska szkoła edukacji narodowej. Studia i wspomnienia z dziejów Gimnazjum Męskiego (obecnie I Liceum Ogólnokształcącego) w Ostrowie Wielkopolskim w 125-lecie jego założenia 1845—1970*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 103.

³³ L. Ręgorowicz: *Zarys dziejów...*, s. 35—36.

myślenia wymaga również uwzględnienia innych, jak się wydaje, pozazakonnnych doświadczeń życiowych.

Datą ważną dla dalszych losów Adamskiego był 2 września 1861 roku — w dniu tym znalazł się bowiem wśród scholastyków kolegium jezuickiego w Starej Wsi i został po raz pierwszy odnotowany w oficjalnych dokumentach Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego. Informację o jego przynależności do jezuitów pierwszy podał Bajerowicz, wskazując jednakże, że do zakonnego nowicjatu wstąpił w Krakowie w 1869 roku. Za Bajerowiczem błędny zapis został powtórzony przez wszystkich autorów późniejszych not biograficznych Adamskiego z dodatkowym jeszcze poszerzeniem mylnego przekazu, że jego pobyt w nowicjacie powiązano z poznaniem Stojałowskiego i z ogłaszaniem anonimowych materiałów w pismach dla ludu, jakie redagował ten ostatni, a więc w „Wieńcu” i w „Pszczółce”. Błąd okazał się w ten sposób zdwojony: nie tylko nie stało danych dotyczących Adamskiego, ale jeszcze i Stojałowskiego jakby znano tylko z nazwiska! Do nowicjatu wstąpił bowiem ten głośny w późniejszych latach kapłan też w Starej Wsi, ale w 1863 roku — a zatem później niż Adamski — natomiast wspomniane czasopisma lwowskie zaczęły istotnie ukazywać się od sierpnia 1875 roku pod redakcją Stojałowskiego, ale wtedy już obaj pozostawali poza zgromadzeniem: Adamski opuścił jezuitów w 1872 roku, z kolei Stojałowski otrzymał dymisję z zakonu, po wcześniejszych trzykrotnych prośbach o to z jego strony, w maju 1875 roku. Ostatni akt zakonných perypetii Stojałowskiego tak przedstawił ówczesny prowincjał zgromadzenia — Kautny — w liście do generała zakonu: „Dałem mu wreszcie do wyboru: czy chce według naszego Instytutu żyć w Towarzystwie Jezusowym, czy otrzymać dymisję z zakonu. Zawahał się najpierw, a potem wyraźnie powiedział, że chce otrzymać dymisję. Dlatego zgodnie z otrzymanym upoważnieniem puściłem go w pokoju 28 maja [1875], zachowując wszystko, co Wasza Wielbność poleciła w tym wypadku zachować.”³⁴

Wiele wskazuje na to, że decyzja Adamskiego o wstąpieniu do zakonu dojrzała pod wpływem otoczenia jego rodzinnego miasta, a śremskich jezuitów w szczególności. Jezuici przybyli do Wielkiego Księstwa Poznańskiego z początkiem lat pięćdziesiątych XIX wieku, a w Śremie osiedlili się — zakładając tam jedną z lepiej zorganizowanych swych placówek, a z czasem i kolegium — od lutego 1855 roku. Zainstalowali się od początku na starym mieście w zabudowaniach klasztornych po siostrach franciszkankach (klaryskach), które — w następstwie kasacji — opuściły dom już około 1835 roku. Ich mienie klasztorne uległo jednak

³⁴ Cytuję za B. Natońskim: *Powstanie i rozwój...*, s. 32. List F. Kautnego był datowany 15 czerwca 1875 roku.

nie tylko sprzedaży, ale także ulegało postępującemu zniszczeniu; dlatego też nim doszło do pełnego zajęcia klasztoru śremskiego przez jezuitów, ten wymagał wprawdzie wykupu, a następnie prac remontowych. Stało się to za sprawą zamożnych wielkopolskich rodów ziemiańskich, które zebrały wymagane środki³⁵. W rezultacie rok 1854 minął jedynie na urządzaniu nabytego obiektu, a zasiedlono go w rok później. Warto w tym miejscu odnotować nazwisko Michała Mycielskiego (1826—1906), do którego w związku z Adamskim będzie jeszcze powód nawiązać. Wywodząc się spod Czempina, wziął czynny udział w akcji pomocy dla pobliskich śremskich jezuitów, organizując dla nich środki finansowe i starając się o odnowienie nabytego klasztoru oraz kościoła³⁶. Sam w 1856 roku także związał się z Towarzystwem Jezusowym, stając się już niebawem jedną z ważnych postaci w działaniach wielkopolskich oraz galicyjskich jezuitów drugiej połowy XIX stulecia.

Sporo wiadomości o życiu śremskich jezuitów przekazywały wielkopolskie czasopisma katolickie, w tym przede wszystkim „Przegląd Poznański”. W rocznikach tego pisma z lat 1855—1859 spotyka się wiele notatek informujących o ich przedsięwzięciach. Oto „Przegląd Poznański” powiadamiał, iż po nabożeństwach misyjnych odbytych przez jezuitów w styczniu 1855 roku w Poznaniu i Śremie oraz po ich nieudanej próbie zatrzymania się w klasztorze w Obrze wszyscy udali się w pierwszych dniach lutego do Śremu i odtąd — jak to odnotowano — „zamieszkują w dawnym klasztorze panien franciszkanek”³⁷. Już w czerwcu tegoż roku wizytował śremskich jezuitów nowy prowincjał o. Józef Brown, co stało się okazją do spotkania w klasztorze tych jezuitów, którzy pozostawali w archidiecezji poznańskiej³⁸. O ich pracach donosił dalej „Przegląd Poznański” w stosunkowo szczegółowych sprawozdaniach umieszczanych w „Wiadomościach bieżących” z wielkopolskiego życia katolickiego. Wyłania się z nich obraz środowiska zakonnego o dużej aktywności kaznodziejskiej i rekolekcyjnej, a także ekspansywności terytorialnej — działali nie tylko na miejscu czy w najbliższej okolicy, lecz raz za razem włączali się w życie kościelne na Pomorzu, w Prusach Zachodnich i na Śląsku. Nie może w tej sytuacji dziwić, iż w historii jezuitów polskich przełom lat sześćdziesiątych tamtego stulecia uznany został za

³⁵ Chodzi o Chłapowskich, Morawskich, Platerów, Skrzydlewskich, Sczanieckich, Sułkowskich, także Mycielskich. Por. S. Załęski: *Jezuici w Polsce*. T. 5. Cz. 2: *Jezuici w Polsce porozbiorowej 1820—1905*. Kraków 1906, s. 943.

³⁶ Por. M. Żurowski: *Mycielski Michał*. W: *Polscy Kanoniści (wiek XIX i XX)*. Cz. 2. Zebrane zbiorowo materiały opracował i ułożył J. R. Bar. Warszawa 1981, s. 51.

³⁷ „Przegląd Poznański” R. XI, 1855, półrocze I, s. 262.

³⁸ Ibidem, s. 580; por. także: *Ojcowie i bracia Towarzystwa Jezusowego zmarli w polskich prowincjach od r. 1820*. Kraków-Warszawa 1932, s. 325—326.

czas wzmożonego napływu młodzieży z tych obszarów do jezuickich nowicjatów — w pierw w Austrii, a od około 1858 roku do coraz bardziej umacniającego się domu w Starej Wsi³⁹.

Śremska placówka jezuitów rychło okazała się jedną z najbardziej ruchliwych. W ciągu kilkunastu lat istnienia, do 1872 roku, w którym jezuita zostali z Prus wydalenii, „przebywało w niej stale po 5 i więcej księży — pisze historyk archidiecezji poznańskiej, Józef Nowacki — razem z przejściowymi pracownikami przeszło 30 księży i kilku kleryków”⁴⁰. Spełniając początkowo zadania misyjne, z czasem placówka została rozbudowana i przede wszystkim za sprawą zapobiegliwości Mycielskiego została przekształcona w kolejne kolegium jezuickie o filozoficznym profilu kształcenia. To w Śremie otrzymał Michał Mycielski w dniu 31 lipca 1861 roku święcenia kapłańskie. Gdy zaś w kilka lat później, w sierpniu 1865 roku, przyjął obowiązki nowo powołanego przełożonego rezydencji śremskiej, jedną z jego pierwszych czynności było wystąpienie w sprawie Adamskiego. Historyk zakonu zanotował, iż zaraz po objęciu domu zajął się skutecznie uregulowaniem wojskowych powinności — jak go nazwał — „filozofa subdiakona Jana Adamskiego”⁴¹. Potrzebne dla niego okazało się mianowicie zwolnienie od obowiązku służby wojskowej, które Mycielski otrzymał „drogą łaski” za pośrednictwem królowej pruskiej, nie mogąc wcześniej w tej kwestii dojść do porozumienia ani z naczelnym prezesem sądu poznańskiego — Boninem, ani z ministrem. Prawo pruskie przewidywało bowiem, iż kandydaci do stanu duchownego otrzymują odroczenie służby wojskowej jedynie do 25 roku życia i do tego czasu muszą się wykazać przyjęciem zobowiązujących święceń przynajmniej na poziomie stopnia niższego. W przeciwnym wypadku podlegali obowiązkowi służby wojskowej i musieli ją odbyć w pełnym zakresie.

Zapis o Adamskim jako „filozofie subdiakonie” warto bliżej skomentować. Filozofem był on oczywiście jedynie dla autora *Jezuici w Polsce*, Stanisława Załęskiego, który nazywając go w ten sposób u progu XX wieku, a więc w okresie, kiedy pracował nad swym dziełem historycznym, pisał nie o Adamskim, jakim ten był w 1865 roku, lecz jakiego znał na podstawie jego późniejszych rozpraw. W kolegium jezuickim

³⁹ Por. B. Natoński: *Powstanie i rozwój...*, s. 20; także I. Mellin: *U stóp Matki Boskiej Nowicjackiej*, Kraków 1900, s. 111 i nast. O osiedleniu się jezuitów w Starej Wsi i wczesnej historii tamtejszego nowicjatu i kolegium pisze W. Chotkowski: *Powrót i powtórne zniesienie jezuitów w Galicji 1820—1848*. Warszawa 1904, głównie s. 59 i nast.

⁴⁰ J. Nowacki: *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*. T. 2: *Archidiecezja Poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*. Poznań 1964, s. 770.

⁴¹ S. Załęski: *Jezuici w Polsce...*, s. 950.

w Starej Wsi Adamski był już wówczas co prawda słuchaczem kursu filozofii, ale w zajęciach uczestniczył dopiero od roku, a przed sobą miał jeszcze dwa lata studiów filozoficznych. Adamski poznawał więc dopiero filozofię, można nawet przyjąć, że zajmował się nią z zapałem i z nie-małymi sukcesami, skoro na egzaminach uzyskiwał bardzo dobre wyniki. Ale za filozofa trudno go na tej podstawie uznać. W książce Załęskiego pojawiło się typowe dla prac historycznych tzw. przeniesienie i rozciągnięcie opinii, która trafnie charakteryzując postać w jednym okresie jej działań, stała się — w następstwie takiego zabiegu — opinią wykraczającą poza fakty mieszczące się w poznawanym czasie⁴². Wyraźne zróżnicowanie elementów składowych podanej charakterystyki („filozof subdiakon”) czyni ją tym trudniejszą do przyjęcia, że jako aktualne wyłaniało się pytanie o czasową trwałość i ważność każdego z tych elementów z osobna, odpowiedź zaś komplikuje okoliczność, że chodziło o elementy, które nie tylko nie warunkowały się wzajemnie, lecz mogły z sobą w ogóle nie współwystępować. Zgodnie z faktami można stwierdzić tylko to, że w 1865 roku Adamski był rzeczywiście subdiakonem.

Po wstąpieniu do nowicjatu 2 września 1861 roku Adamski przeszedł w pierw przez dwuletni kurs retoryki, kończąc go w 1864 roku⁴³. Lata 1865—1867 poświęcił studiom filozoficznym, zamykając każdy kolejny rok zajęć odrębnie składanymi egzaminami. Egzamin roku pierwszego złożył 10 lipca 1865 roku przed Gasparem Szczepkowskim — wówczas rektorem domu starowiejskiego i przełożonym nowicjuszy⁴⁴, oraz Franciszkiem Kautnym, Antonim Langerem i Teodozjuszem Sozańskim. W aktach zanotowano, iż u egzaminujących uzyskał oceny *per tres super, per un [um] excelluit*⁴⁵. W trakcie zaliczania dalszych rygorów grono egzaminujących ulegało zmianom. Stale byli w nim natomiast obecni najbardziej znani jezuiccy filozofowie prowincji galicyjskiej — Kautny i Langer. Pierwszy z nich już niebawem dał się poznać jako autor elementarnego wykładu wstępnych zagadnień filozofii (logiki i psychologii

⁴² O sytuacji takiej pisze Jerzy Topolski, omawiając składniki narracji historycznej i procedurę dochodzenia do zdań ściśle historycznych. „Warunek — pisze tenże — by zdanie historyczne odnosiło się do faktu historycznego, wyłącza spod miana zdań historycznych zdania mówiące o faktach nie zaistniałych w przeszłości (a więc głównie zdania z powieści historycznych), które nazwiemy zdaniami quasi-historycznymi, oraz zdania wprawdzie z wyznacznikami czasowo-przestrzennymi, lecz dotyczące zdarzeń przyszłych jeszcze nie zrealizowanych.” Por. J. Topolski: *Metodologia historii*. Wyd. 2 poprawione i uzupełnione. Warszawa 1973, s. 550.

⁴³ *Catalogus Sociorum et Officiorum Provinciae Galiciae Societatis Jesu 1863*. Leopoli 1863, s. 12; także z roku 1864. Leopoli 1864, s. 12.

⁴⁴ Por. I. Mellin: *U stóp Matki Boskiej Nowicjackiej...*, s. 113; także dołączony do tomu *Spis osób sprawujących funkcje kierownicze w kolegium w Starej Wsi*.

⁴⁵ Arch. PMTJ. Rkps 659. *Liber continens iudicia de annuis examinibus Nostorum 1821—1866*, k. 28.

empirycznej) — wykładu ważnego przez to, że był inspirowany tradycją scholastyczną⁴⁶. Badania nad początkami odradzania się scholastyki na gruncie polskim muszą koniecznie uwzględnić książeczkę Kautnego i liczyć się z czasem jej ogłoszenia, a fakt, że powstała w Starej Wsi, gdzie Kautny wówczas nauczał, pozwala na dodatkową orientację w stanowiskach ideowych, z jakich w kolegium tamtejszym wykładano filozofię. Drugi — Langer, długoletni profesor filozofii w kilku jezuickich zakładach — okazał się jednym z bardziej aktywnych współpracowników „Przeglądu Powszechnego” i już od pierwszych roczników pisma ogłaszał w nim artykuły propagujące myśl tomistyczną⁴⁷ oraz ukazujące inicjatorów jej odnowy na gruncie rzymskim⁴⁸. Adamski, składając przed takim gronem w dniu 9 kwietnia 1867 roku egzamin końcowy z filozofii, egzamin — jak go nazwano — *ex universa*, zaliczył go z wynikiem *per omnes superavit*⁴⁹.

Studia teologiczne rozpoczął Adamski bezpośrednio po ukończeniu kursu filozofii i kontynuował je — z przerwami — do 1871 roku⁵⁰. W odróżnieniu od filozofii, którą w całości zaliczył w Starej Wsi, teologię poznawał w kilku jezuickich kolegiach. Pierwszy (i jedyny) egzamin z teologii dogmatycznej złożył 29 lipca 1868 roku w Krakowie. W roku następnym wykazany został wśród *praefecti alumnorum* konwiktu tarnopolskiego. Dwa egzaminy z teologii moralnej zaliczył w 1870 roku — pierwszy w Nowym Sączu, drugi w Krakowie. Dokumenty prowincji zakonnej informują również, że Adamski otrzymał święcenia subdiakonatu 20 września 1864 roku⁵¹, a święcenia diakonatu przyjął 23 sierpnia 1868 roku w Krakowie z rąk biskupa Antoniego Gałęckiego.⁵² Dokument ostatni kończy się zapisem — przytoczonym już wcześniej — iż Adamski opuścił zakon *ad morbum anno 1872*.

⁴⁶ F. Kautny: *Propedeutyka filozoficzna oparta na prawdziwych zasadach*. Cz. 1. Kraków 1871, ss. 291.

⁴⁷ A. Langer: *Św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofia*. „Przegląd Powszechny” R. I, 1884, t. 2, s. 161—179, 329—344, t. 3, s. 98—112, 225—248.

⁴⁸ A. Langer: *Kardynał Jan Chrzyciel Franzelin i jego znaczenie w katolickiej nauce*. „Przegląd Powszechny” R. V, 1888, t. 18, s. 341—362, t. 19, s. 376—397.

⁴⁹ Arch. PMTJ. Rkps 295. *Examina Nostrorum ex Philosophica et Theologica 1858—1905*, k. 9.

⁵⁰ Ibidem; nadto: *Catalogus Sociorum et Officiorum Provinciae Galiciae Societatis Jesu...* z lat 1868—1872.

⁵¹ Arch. PMTJ. Rkps 878 I. *Documenta Personalalia Societatis Jesu*. Wiek XIX—XX, k. 2.

⁵² Arch. PMTJ. Rkps 1335—I. *Catalogus Sociorum Provinciae Galicianae Societatis Jesu ab anno 1820 ad annum 1900*, k. 106.

Lata spędzone przez Adamskiego w zakonie karmelitów należą do wyjątkowo mało znanych. Jest to tym bardziej zdumiewające, że z karmelitami związany był o wiele dłużej niż z jezuitami, a nadto chodzi o lata, w których Adamski rozwinął najżywszą aktywność pisarską — to wówczas jako autor używał zakonnego imienia „Celestyn”, a po nazwisku dodatkowo przedstawiał się jeszcze bądź jako „jeden z zakonnych kapłanów”, bądź jako „karmelita”. Niedostatek danych dotyczących tego okresu najwyraźniej potwierdza opinię, jaką na temat troski poszczególnych zakonów o dokumentowanie własnej tradycji sformułował Władysław Chotkowski: jezuita to jedyny zakon — stwierdził tenże historyk Kościoła — „który dbał o swoją historię w Polsce” i w każdym ze swych domów prowadził diariusze, z których powstawały następnie obszerniejsze roczniki historyczne⁵³. Takich kronikarzy, dokumentalistów zakonnej codzienności brakowało, niestety, w drugiej połowie XIX wieku polskim karmelitom, a karmelitom trzewickowym specjalnie; kasata ich klasztorów, stagnacja duchowa, pogarszały ogólnie niekorzystną sytuację tego środowiska zakonnego.

Jedyny zapis o Adamskim-karmelicie zawiera rękopiśmienna księga *Collectio et consignatio clericorum et fratrum Conversorum, qui in Conventu Arenensi professionem emiserunt*⁵⁴. Pod pozycją 17 zanotowano, że Adamski wstąpił do karmelitów starej reguły w Krakowie 1 grudnia 1875 roku; tamże stwierdza się, iż pierwsze śluby zakonne złożył rok później, również 1 grudnia. Śluby uroczyste złożył w 1878 roku i w tymże roku we Lwowie otrzymał święcenia kapłańskie. W zakończeniu notatki podano: *saecularisatus*.

Kiedy Adamski wystąpił z zakonu, z jakich powodów i w jakich okolicznościach — o tym nie informuje księga krakowskiego domu karmelitów. Niektóre dane na ten temat można natomiast wydobyć z bardzo niekompletnych papierów osobistych Adamskiego, jakimi dysponuje Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu.

Jeszcze w październiku 1891 roku Adamski — odpowiadając na krytykę, z jaką spotkała się jego opinia o *Kartkach z życia modlitwy* Cecylii Działyńskiej — pisał o sobie w „Przeglądzie Kościelnym” jako o karmelicie. Natomiast już w niespełna rok później, w liście skierowanym do biskupa poznańskiego zawarł prośbę o przyjęcie w skład tamtejszego kleru

⁵³ W. Chotkowski: *Powrót i powtórne zniesienie jezuitów...*, s. 1.

⁵⁴ Księga znajduje się w kancelarii O. prowincjała karmelitów trzewickowych w Krakowie. Za udostępnienie wyciągu dotyczącego ks. Jana Adamskiego oraz za okazane życzliwe zainteresowanie dla moich poszukiwań składam serdeczne podziękowanie O. dr. Bronisławowi Tomaszewskiemu OCarm.

diecezjalnego. Chciał wrócić w Poznańskie, w pobliże swoich rodzinnych stron, i tam pragnął dalej pracować, ale już jako kapłan świecki. „Sądzę, że w Oborzyskach — pisał do ks. biskupa — najspokojniej bym mógł pracować pod firmą Księdza Tłoczyńskiego, gdy w tym wieku nie łatwo by mi było być pod nieznanym księdzem, tutaj żyłbym z przyjacielem i kolegą, a do tego nie potrzebowałbym się troszczyć o gospodarstwo, gdyż moja siostra w Czempiniu mieszkająca by tam moje gospodarstwo prowadziła.”⁵⁵

Rozwiązanie, o które prosił, chciał Adamski traktować jako czas próby — rodzaj sprawdzianu dla siebie w nowej roli życiowej, do jakiej się przymierzał, i dla poznania stanowiska władz pruskich wobec przybysza. Był w każdym razie świadom tego, że i z jednej, i z drugiej strony mogły jeszcze wyłonić się trudności oraz sytuacje nie do końca jasne, wobec których dobrze byłoby zachować możliwość alternatywnych rozwiązań. Chciał działać ostrożnie, z rezerwą, jakiej wymagało jego aktualne położenie i nieznana przyszłość. „Gdyby w najgorszym razie — donosił do Poznania — zaszło kiedy jakie niepokojenie przez władze pruskie, to tymczasem za urlopem będąc, wróciłbym do Galicji; więc władza duchowna w diecezji poznańskiej nic by zatem nie ucierpiała, następcząc mi na pewien czas pracę; bo dopiero doświadczywszy siebie, że jestem odpowiedni i zadowolony w pracy świeckiego kapłana, i po usunięciu przeszkód rządowych, postarałbym się o sekularyzację.”⁵⁶

Cytowany list ukazuje również powody, jakimi kierował się Adamski w poszukiwaniu nowych rozwiązań życiowych. Informował o tym, co wokół siebie aprobeował, a z czym było mu trudno się pogodzić, bądź co wręcz — według jego opinii — wymagało zmiany. W odniesieniu do spraw zakonnych o jego gotowości opuszczenia karmelitów nie decydowały w każdym razie tylko względy zdrowotne. A te w dotychczasowych charakterystykach Adamskiego są przytaczane jako wyłączne powody, które uniemożliwiały mu trwanie w stanie zakonnym. „Do klasztoru teraz wracać bym nie chciał i nie mogę — pisał Adamski — bo powiedziałem, że nie wrócę, chyba że się stan rzeczy zmieni na lepsze, a i zdrowie moje wymaga, abym parę lat żył na swobodzie.”

List Adamskiego został wysłany ze Śląska, z Nakła pod Bytomiem, gdzie wówczas przebywał w dobrach hr. Donnersmarcka. I ta sytuacja mu ciążyła. Nie chciał się wysługiwać jako kapelan zamkowy Niemcom,

⁵⁵ Arch. AP. Rkps KA 5. Personalalia Księdza Celestyna Jana Adamskiego. List Adamskiego z dnia 22 września 1892 roku.

⁵⁶ Ibidem.

tym bardziej gdyby to trwać miało przez czas dłuższy, gdyż — wedle jego wyrażenia — to „nie jest bardzo przyjemne dla Polaka. Gdy zaś muszę wcześniej uwiadomić hrabiego, aby sobie innego księdza szukał, a nadto i w Rzymie wyrobić sobie pozwolenie dłuższego pobytu, przeto zależy mi bardzo na wcześniejszej decyzji co do mojego przyjęcia do diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, a może też mi się uda otrzymać prędzej zwolnienie niż na Nowy Rok.”⁵⁷

W 1892 roku Adamski przygotowywał się do opuszczenia karmelitów. Dojrzał do decyzji o wystąpieniu i szykował sobie drogę powrotu do Wielkopolski. Rok następny przyniósł rozstrzygnięcia. W kolejnym liście do biskupa poznańskiego prosił o dokument potwierdzający gotowość przyjęcia go do diecezji, gdyż takie urzędowe pismo było wymagane do starań o sekularyzację⁵⁸. Zaznaczył w liście, że prosi o przyjęcie do grona duchowieństwa archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, gdyż „po dojrzałej rozwadze” postanowił przejść z zakonu karmelitów w stan księży świeckich. W lipcu 1893 roku otrzymał oczekiwany dokument, stwierdzający: „Na wniosek Wiel. księdza bez daty, a przedłożony mi 20 czerwca rb. oświadczam, że gotów jestem przyjąć Go do moich Archidiecezji, gdy się ksiądz wykaże uzyskaną od swych zakonnych przełożonych sekularyzacją.”⁵⁹

Dalszy bieg wypadków potoczył się już szybko. Otrzymany akt sekularyzacji nosi datę 14 sierpnia 1893 roku⁶⁰. Jeszcze w tym samym roku Adamski znalazł się w spisie kleru świeckiego archidiecezji poznańskiej⁶¹ i odtąd jego nazwisko pojawiała się w corocznych schematach Kościoła poznańskiego do 1910 roku. Lata ostatnie od 1905 roku, spędził na prebendzie św. Ducha w Pniewach⁶². W schemacie archidiecezji z 1911 roku wykazany został jako kapłan emerytowany.

Dodać można do tego rejestru danych jeszcze dwie informacje dotyczące pisarstwa i naukowych zainteresowań Adamskiego. Po powrocie w Poznańskie publikował już wyłącznie pod imieniem chrzestnym jako „Jan Adamski”. Od 1895 roku był członkiem zwyczajnym Poznańskiego

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem. List Adamskiego (bez daty) z 1893 roku. Przyjąć można, iż list został napisany w czerwcu tegoż roku, gdyż 20 czerwca 1893 roku znalazł się w kancelarii biskupiej.

⁵⁹ Ibidem. Pismo Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej z 4 lipca 1893 roku.

⁶⁰ Ibidem. Dokument sekularyzacyjny z 14 sierpnia 1893 roku.

⁶¹ *Elenchus omnium ecclesiarum et universi cleri Archidiaecesis Posnaniensis pro anno domini 1894*. Posnaniae 1893, s. 19, 107.

⁶² *Elenchus omnium ecclesiarum et universi cleri Archidiaecesis Posnaniensis, pro anno domini 1910*. Posnaniae 1910, s. 78.

Towarzystwa Przyjaciół Nauk i współpracował z wydziałem historyczno-literackim tej instytucji⁶³. Zdanie końcowe niech uzupełni wiadomość podstawową podaną na stronach wcześniejszych: Adamski zmarł w Poznaniu dnia 1 lutego 1918 roku. „Kurier Poznański” powiadomił o tym fakcie swoich czytelników w kilka dni później⁶⁴.

⁶³ Por. *Veritate et scientia. Księga pamiątkowa w 125-lecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*. Red. A. Gąsiorowski. Warszawa-Poznań 1982, s. 130.

⁶⁴ Por. „Kurier Poznański” R. XIII, 1918, nr 30.

Чеслав Гломбик

ЖИЗНЕННЫЙ ПУТЬ И ИССЛЕДОВАТЕЛЬСКИЕ ЗАИНТЕРЕСОВАНИЯ ЯНА АДАМСКОГО

Резюме

Ян Адамски (1841—1918), священник и католический писатель, относится к давно забытым людям. Недостаточно известны не только его взгляды, но и колеи жизни. В посвященных ему биографических заметках даже основные факты представлены неправильно, т.к. не были основаны на источниках. Поэтому в своей статье автор прежде всего реконструирует „жизненный путь” Адамского главным образом на основе материалов, доступных в Краковском архиве Малопольской провинции общества Христова (SJ) и Познаньском архиепископском архиве.

Первая часть работы представляет Адамского как сторонника польской „национальной философии”. Адамски как один из немногочисленных католических писателей на польских землях в конце XIX века предпринял попытку интерпретации „национальной философии” как исконно польской, требующей приобщения читателей и дальнейшего развития. На почве польского католического писательства в то время это были обособленные и непопулярные взгляды. С таким мнением он включился в польские споры о форме и содержании традиции и национального сознания.

Czesław Głombik

LEBENSWEG UND FORSCHUNGSINTERESSEN JAN ADAMSKI'S

Zusammenfassung

Jan Adamski (1841—1918) — der katholische Geistliche und Schriftsteller — gehört zu den Gestalten, die in völlige Vergessenheit geraten sind. Wenig bekannt sind nicht nur seine Ansichten, sondern auch sein Lebensschicksal. In den ihm bisher

gewidmeten biographischen Angaben werden sogar die wichtigsten Tatsachen falsch angegeben, da sie nicht Quellen entnommen wurden.

In dieser Situation werden in dem Artikel vor allem die „Lebenswege“ von Adamski rekonstruiert, vorwiegend auf Grund der Materialien, die im Krakauer Archiv der Kleinpolnischen Provinz der Jesugesellschaft (SJ) und im Archiv des Erzbistums in Posen zugänglich sind. Der erste Teil der Arbeit schildert Adamski als einen Anhänger der „nationalen Philosophie“. Adamski unternahm als einer der wenigen katholischen Schriftsteller auf polnischen Gebiet gegen Ende des XIX. Jahrhunderts den Versuch, die „nationale Philosophie“ als eine rein polnische Philosophie zu interpretieren, die dem Leser erschlossen werden soll und die eine weitere Entwicklung erfordert. Im polnischen katholischen Schrifttum der damaligen Zeit, waren das vereinzelt und unpopuläre Anschauungen. Mit einer solchen Einstellung, schaltete er sich in den polnischen Streit um die Form und den Inhalt der Tradition und des nationalen Bewusstseins ein.